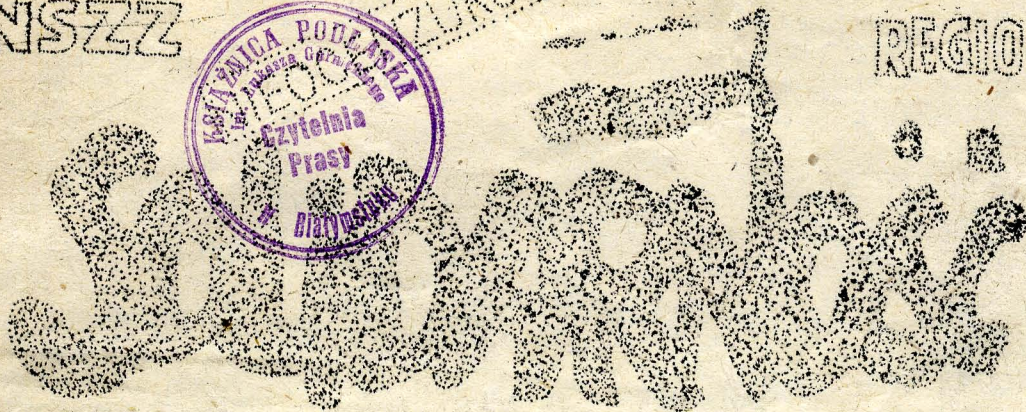


NSZZ



ZAKAZ WYKORZYSTANIA

REGION BIAŁYSTOK



NR 5/57 / III R BIULETYN INFORMACYJNY 12 II 1982.

W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud.

Jan Paweł II

ILE WARTY JEST WOLNOŚĆ?

Modlitwa Lecha Wałęsy w więzieniu.

Pamiętajmy, że winę za sytuację, w której przychodzi nam żyć, ponoszą nie tylko ci, którzy rządzą tym krajem, ale także my, którzy na te rządy zgodziliśmy się w imię świętego spokoju, w imię "mniejszego zła", w imię namiastek wolności, garnka strawy i możliwości kupowania "upragnionych" przedmiotów. Dzisiaj ponosimy zasłużoną karę za nasze niezdyscyplinowanie, bojaźliwość i kompromisy. Nie mamy ani spokoju, ani wolności, ani straszy, ani przedmiotów, mamy za to więcej zła, /które oczywiście może być jeszcze większe, więc niektórzy nazywają je "mniejszym złem"/

Matko Boża nie mam już tego znaczka z twarzą Częstochowskiej płaczącej w śniegu grudnia. Ona przeniknęła aż do wnętrza razem z tym bólem jaki nam zadano tym jednym ciosem wgnietli Cię w głąb duszy. Tam Cię znajduję tam przypadam z narodem oszukanym, umęczonym i tam w milczeniu czuwać, będę czuwał. Czy słyszysz we mnie biją miliony serc to jest nasze wołanie póki my żyjemy

Teraz możemy jasniej niż kiedykolwiek zobaczyć, że po to, aby wydobyć się z matni nie możemy brnąć w te same błędy. Nakazem chwili jest opór. Nakaz ten stawia

Matko Boża, Matko moja i matko naszej wspólnej matki daj nam wielkie wytrwanie blask wolności i prawdy a prześladowcom naszym wybacz kiedy my nie potrafimy

styczeń 1982 r.

każdego z nas przed pytaniem: z czego jestem w stanie zrezygnować w imię wolności? Zastanówmy się głęboko, ile dla każdego z nas warta jest perspektywa wolnej, sprawiedliwej i demokratycznie rządzonej przez nas samej Ojczyzny? Czy w imię wolności zrezygnuję z dążenia za wszelką cenę do podwyższenia materialnego? Czy w imię wolności potrafię zrezygnować ze sławy i popularności? Czy w imię wolności nie poddam się tej podstępnej pokusie aby "w coś wreszcie uwierzyć i mieć święty spokój"? Czy w imię prawdziwej wolności zrezygnuję z różnych jej erzaców? Czy wreszcie w imię wolności potrafię zrezygnować z upragnionej zemsty i rewanzu? Czy w imię wolności potrafię zrezygnować z "bohaterszczyzny" i efektownej brawury?

Im większa nasza gotowość do rezygnacji i ofiar, tym większa nasza siła i tym szybsze będzie nasze zwycięstwo. Tam, gdzie nie będzie nas stać na solidarną rezygnację i samoograniczenie się, tam objawi się nasza słabość, którą przeciwnik bezlitośnie wykorzysta. Bierny opór jest trudną sztuką. Jest to rodzaj walki, w której każdy sam wybiera najbardziej skuteczną metodę, każdy sam ponosi konsekwencje i sam rozlicza się ze swoim sumieniem. Jest to walka, o której bohaterach nikt nigdy nie usłyszy.







Funkcjonariusze wojskowej junty, w wypowiedziach prasowych i telewizyjnych twierdzą, że działacze związkowi aresztowani 13 grudnia przetrzymywani są w dobrych warunkach, mają zapewnione odpowiednie wyżywienie, a obowiązujący regulamin zezwala m.in. na prowadzenie swobodnej korespondencji, widzenia z rodziną, korzystanie z biblioteki, itp. Relacje docierające do społeczeństwa przedstawiają to w trochę innym świetle. Drukujemy dzisiaj obszernie fragmenty relacji o warunkach panujących w więzieniu w Suwałkach, w którym przetrzymywana jest duża grupa związkowców, pochodzących głównie z naszego regionu i regionu Pojezierze.

"Po przywiezieniu do aresztu w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego 29 umieszczono mnie w celi, w której przebywało nas razem 9 osób. Cella była zagrzebiona, cała ściana mokra, zimna, powietrze w celi nie pozwalało na oddychanie, tak było ciężkie, a w dodatku, po zgaszeniu światła, grasowały szczury. Wszystkie starania czyniliśmy o zmianę nam tej celi, co nastąpiło dopiero po kilku dniach. W nowej celi warunki były już lepsze. Gazety dostarczano nam co czwarty piąty dzień i dawano na ich przeczytanie 19-osobowej rodzinie piętnaście minut. Z rozrywek kulturalnych jedynie szachy. Żadnej świetlicy ani telewizji. Kąpiel raz w tygodniu i to z szykanami. Na początek ciepła woda, a za minutę zimna i po kąpieli. Wymiana pościeli co dwa tygodnie. Do lekarza jest bardzo ciężko na wizytę, a jak przyjmie to receptę wystawi że w aptece brak leków. Jeśli idzie o dentystę, to sprawa całkiem pogrzebana. Z bólem zęba trzeba czekać cały tydzień, albo i więcej. Pierwszy raz wyprowadzono nas na 192 godzinny spacer w dniu 24. XII. 81 /jeszcze w Białymstoku,

18 stycznia wieczorem weszło do celi pięciu oficerów i kazano wszystkim wyjść na korytarz. Po wyjściu zobaczyłem co najmniej 40 klawiszy w kaskach z pałkami, - szturmówkami o wymiarach 75 cm, z tarczami, poustawianych dookoła korytarza, a drzwi otwarte do łazienki. Kazano nam zachozić do tego pomieszczenia, a w łazience stoi ława zasłana brudnym przykryciem. Dookoła trzech ścian poustawiani jeden przy drugim również uzbrojeni funkcjonariusze. Na pierwszy rzut oka byłem przekonany, że będą regulamin odczytywać przez położenie na tę ławę. Kazano wszystkim rozebrać się do naga i ustawiano nas kolejno wzdłuż ściany, co było gorszym, gdyż wzrokowo porozumiewaliśmy się ze swoimi przyjaciółmi niedoli i zostało jedynie w duchu odmówić pod Twoją obronę. Po paru minutach wszedł po cywilnemu ubrany, jak określano przez nas - kat, i podwyższonym tonem zaczął regulamin odczytywać, a na zakończenie zapowiedział, że pieszczoty się skończyły. Przeszukano nasze ubrania i kazano się ubierać. Jeśli chodzi o racje żywnościowe to są one bardzo skąpe i po prostu nie do zniesienia. Całodobowe wyżywienie na sumę 31 zł., a kalorycznie w granicach 2600 kalorii, wyłącznie uzupełnionych margaryną. Śniadanie: jedno opakowanie margaryny na 8 osób, kubek chleba i pół chleba na całą dobę. Obiad: jeden litr zupy - czerwone buraki nieobierane, pokrojone w kostkę, a jak cztery kostki pywa to wszystko. Kolacja: kubek kawy i dwie łyżki dżemu na całą celę. Do łazienki wypuszczano nas dwa razy dziennie i na czas bardzo krótki, tak, że jak któryś z nas na czas nie powrócił to klawisz zamykał go w łazience i wypuszczał, kiedy mu się podobało, a w łazience od wewnątrz na szybach mróz, że nie widać."

XX

Kronika represji. W dalszym ciągu trwają akcje represyjne obejmujące w

wszystkie środowiska. SB dokonuje przeszukań w zakładach pracy, trwa zwal-

nianie członków "Solidarności" z pracy, trwają aresztowania.

Aresztowani zostali m.in.: Michał Bojanowski, Agnieszka Nowak, Marek Lewiński / zwol. po 48 godz. / - studenci PB, Sławomir Raube, Ewa Dmítruk, Tomasz

Kleszczewski - studenci FUV, Kazimierz Krupiński - kierowca MPK, Jakub X

Antoniuk działacz chłopski z Dobrzyńskiem / w czasie wojny z-ca komendanta

Batalionów Chłopskich na białostockożyźnie /, Kurzyzna, Żechowski, Kruszewski

- ZNTK Łapy, Walentyna Sokołowska, Jerzy Nowicki - Siemiatycze.

O odbył się proces Ryszarda Gocławskiego z Biruny, skazany on został na 3 lata

więzienia. W przygotowaniu są następne haniebne procesy.

Trwa zwalnianie z pracy członków "Solidarności". W BZGraf. zwolniono z

A. Biskupa za posiadanie matrycy z Papiieżem, inny drukarz /członek zw. Bran-

żowicki / u którego znaleziono matryce do drukowania biletów wolnej jazdy

pracuje nadal. S. Wałęga zwolniony został z funkcji kierownika /pod pretek-

stem nie wykonania obowiązków / w momencie, kiedy był on na zwolnieniu le-

karskim z nogą w gipsie. Nic sobie z tego nie robi dyr. BZGraf. Witalis Sa-

dowski / Były prezydent miasta. Ostatnio awansował na kierownika działu ad-

ministracyjno-gospodarczego, swojego dotychczasowego kierowcę - syna proku-

ratora Kuriaty. Tak w skrócie wyglądają WRON-ie porządki.



#### Co po podwyżce?

Pod osłoną ułtrojonych oddziałów wojska i milicji, bez konsultacji, uzgodnień itp. "cywilno-prawnych formalności" biurokratyczny aparat władzy wprowadził w życie swoją - różną w wielu istotnych momentach od projektów społecznych - koncepcję podwyżki cen. Wobec zawieszenia działalności zw. zawodowych oraz internowania i aresztowania tysięcy demokratycznie wybranych działaczy związkowych, operacja cenowa przeszła stosunkowo spokojnie. Na wyrażenie zdecydowanego protestu, stać było w zasadzie tylko dumny i nieugięty Gdańsk. W innych miastach po za może jeszcze Radomiem i Wrocławiem, podwyżki przyjęte zostały przez większość ludności z dominującym nad gniewem i oburzeniem uczuciem bezsilnej rezygnacji. Jest to uczucie groźne dla partynajwojskowej ekipy Jaruzelskiego ponieważ w miarę dalszego pogarszania się warunków życia, rezygnacja przeradzać się będzie w rozpacz, a stąd już tylko krok do masowych, niekontrolowanych rozruchów na tle głodowym. Nie pora dzisiaj zastanawiać się nad tym czy podwyżki cen były konieczne. Warto jednak przypomnieć że z tym, iż wyjście z kryzysu wymagać będzie przejściowego obniżenia poziomu życia ludności - jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego - zgodzili się wszyscy. Różnice zdań dotyczyły jedynie zakresu i sposobu wprowadzenia reformy cen. Alternatywę dla forsowanego przez rząd programu drastycznego ograniczenia konsumpcji społecznej stanowił projekt "Solidarności" popirany przez większość środowisk naukowych. Zakładał on osiągnięcie stanu równowagi i zahamowanie procesów inflacyjnych przez likwidację marnotrawstwa, urealnienie rachunku ekonomicznego i dokonanie głębokich zmian w strukturze produkcji oraz podziału dochodu narodowego. Istotną cechą projektu "Solidarności" było nie tylko to, że zakładał on koszty koniecznych wyrzeczeń zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej, ale także to, że stwarzał on szansę minimalizacji tych wyrzeczeń. Zwyciężył jednak biurokratyczny punkt widzenia. Z kryzysu będziemy wychodzili tą samą drogą jaką weń wpadliśmy.

Od tych różnic, które mają dzisiaj już jedynie historyczne znaczenie ~~ważniejszą~~ ważniejszą się wydaje się refleksja nad wpływem jaki będą musiały wywrzeć podwyżki cen na rozwój sytuacji w najbliższej przyszłości. Zastanawiając się nad tym problemem należy uwzględnić fakt, że podwyżki cen zaopatrzeniowych i detalicznych nie zmieniły dotychczasowych zasad i mechanizmów funkcjonowania przedsiębiorstw. W dalszym ciągu brak jest systemu bodźców, który stymulowałby wzrost wydajności pracy, obniżył kosztów produkcji, wybór tańszych i bardziej efektywnych technologii. Jednym słowem zmiana cen nie powiązana z autentyczną reformą gospodarczą nie może doprowadzić ani do wzrostu produkcji, ani też do poprawy jej efektywności. Żeby twierdzić coś przeciwnego trzeba być naiwnym jak Krasieński, lub cynicznym jak Urban.

Jeśli więc podwyżki cen nie doprowadzą do poprawy zaopatrzenia, a uwzględniając restrykcje stosowane przez rząd oraz ograniczenia wynikające z wprowadzenia stanu wojennego, trzeba to uznać za pewnik, to należy się liczyć z dalszym obniżeniem poziomu i warunków życia w Polsce. Tendencja ta ma swoją naturalną granicę wyznaczoną przez cierpliwość społeczną. Granica ta została już przekroczona trudno więc przypuszczać, żeby Jaruzelskiemu udało się opanować nastroje i emocje społeczne. Będą się one coraz bardziej obracały przeciwko niemu.

Biuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" Region Białystok służy jako materiał informacyjno-szkoleniowy dla Komisji Zakładowych Redaguje kolegium w składzie: A. Wrona, B. Okoń, C. Miś, D. Kruk. Nakład zwiększony do gigantycznych rozmiarów. Objętość zmniejszona za względów bezpieczeństwa. Druk - wolna drukarnia i. Kłópej Wrony. Luty 1982 Białystok. Życzenia dla czytelników na najbliższe tygodnie!

a b y d o w i o s n y

Redakcja.